Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 126 Katowice, wtorek 4-go czerwca 1929. Rok 28

Prymas Polski u Ojca św.

Rzym. (Pat.) Papież przyjął na audjencji ks. Prymasa Hlonda.

Dekoracja sztandarów uniwersyteckich

Warszawa. (Pat.) W niedzielę odbyła sę w auli uniwersytetu warszawskiego uroczystość udekorowania sztandarów wyższyh uczelni warszawskich odznaką honorową 36 p. p. legji akademickiej. Uroczystość ta stanowi akty wdzięczności ze strony 36 p. p. za ofiarowany swego czasu przez te uczelnie sztandar pułkowy. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzplitej. Po przemówieniach p. Prezydent udekorował sztandary czterech uczelni odznakami 36 p. p. Po tej uroczystości odbyła się defilada kompanji honorowej.

Powrót prezydenta Mościckiego.

Warszawa. (Pat.) W sobotę pociągiem specjalnym powrócił do stolicy z Poznania Prezydent Rzplitej, z małżonką i orszakiem. Na dworcu powitali prezydenta prezes rady ministrów dr. Świtalski i ministrowie. Po powitaniu p. Prezydent wsiadł wraz z małżonką do auta i odjechał do zamku, witany serdecznie przez licznie zgromadzoną przed dworcem publiczność.

Nowi goście z Ameryki.

Poznań. (Pat.) W niedzielę przybyła do Gdyni wielka wycieczka Polaków z Ameryki. Wycieczka liczy 2 tysiące osób, rekrutujących się ze Związku Narodowego Polskiego, głównie z okręgu nowojorskiego. Wycieczka wyjechała z Gdyni wprost do Poznania celem zwiedzenia P. W. K.

Kobiety z Ameryki na Zamku.

Poznań. (Pat.) Małżonka Prezydenta Rzplitej, p. Mościcka przyjęła w swych apartamentach na Zamku w Poznaniu delegację kobiet, uczestniczek wycieczki Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce.

Zakaz zgromadzeń zniesiony.

Berlin. (PAT.) Prezydent policji berlińskiej ogłosił, że znosi istniejący od dnia 13 grudnia 1928 r. zakaz zgromadzeń pod gołem niebem i pochodów ulicznych, ponieważ nastąpiło uspokojenie i przestało grozić niebezpieczeństwo spokojowi publicznemu.

Polacy na konferencji pracy.

Genewa. (PAT.) Delegacja polska na 12-tą międzynarodową konferencję pracy uczestniczy na podstawie przeprowadzonych wyborów w następujących komisjach: Przedstawicielami rządu wybrani zostali do komisji głównej minister Jurkiewicz, do komisji zapobiegania wypadkom przy pracy naczelnik wydziału w ministerstwie pracy Biesiekierski, do komisji ochrony robotników portowych radca Horszowski, do komisji czasu pracy pracowników umysłowych radca Zagrodzki, do komisji bezrobocia ks. prof. Wóycicki. Z grupy robotników weszli do poszczególnych komisyj pp. Szczucki, Mańkowski, Waśniewska i Kościński.

Po wyborach w Anglji.

Londyn. (Pat.) Ogólna liczba głosów oddanych w czwartkowych wyborach do parlamentu na listy konserwatywne wynosi 8.642.521, na listy liberalne 5.220.730, na listy socjalistyczne 8.373.399. Wszystkie inne listy 240.009.

Całkowita klęska komunistów wyraża się w fakcie, że ani jeden kandydat komunistyczny nie został wybrany. Ponadto zaś 21 z pomiędzy 25 kandydatów traci kaucję wobec tego, że nie uzyskali odpowiedniego minimum głosów.

W obecnej chwili przywódcy 3-ch partji politycznych zastanawiają się nad przyszłą sytuacją wobec faktu, iż żadna partja nie uzyskała absolutnej większości. Dotychczas nie zostało złożone żadne oświadczenie co do zamierzeń Baldwina. Jak słychać, premjer ma być zdecydowany nie składać natychmiast dymisji i stanąć przed forum Izby.

Macdonald chce rządzić dwa lata.

Londyn. (Pat.) Przywóddca Labour Party, Mac Donald, oświadczył w wywiadzie: „Gdybym mógł temu zapobiec, kraj nie byłby niepokojony wyborami w ciągu 2 lat. Chodzi mi bowiem o pokojowy rozwój przemysłu angielskiego, oraz o zaufanie tak Anglji jak i zagranicy. Użyłbym całego mego wpływu, aby nie dopuścić do wyborów w ciągu okresu, który zdaniem mojem jest za krótki, jako okres trwania parlamentu. Nie powinno to jednak być rozumiane w ten sposób, że Labour Party zamierza pójść na jakikolwiek nielojalny kompromis. Partja ta pozostanie zawsze sobą bez względu na to, czy wybory odbędą się wcześniej, czy później.

Mac Donald zaznaczył, że aczkolwiek rząd sam jest za polityką międzynarodową, musi jednak mieć możność rozwoju swej polityki. Zdaniem Mac Donalda Anglja w ostatniej jesieni wykazała, że odnosi się krytycznie do istniejącego rządu.

Zagranica o wyborach.

Rzym. (Pat.) Cała prasa włoska okazuje najwyższe zainteresowanie wynikami wyborów angielskich i poświeca im szczegółowe komentarze. „Messagero" zaznacza, że wobec nieosiągnięcia przez żadną z głównych partyj absolutnej większości należy uważać, iż w Anglji przesilenie polityczne zamiast zbliżyć się do rozwiązania, jeszcze bardziej po wyboracli się zaostrzyło. Winę tego stanu dziennik przypisuje partji liberałów pisząc, że sytuacja, która powstała po wyborach, wynika przedewszystkiem z tego, że stara partja liberałów, usunięta już dziś zupełnie, nie może jeszcze zdecydować się na wydanie ostatniego tchnienia. Jest rzeczą oczywistą, dodaje dziennik, że nowy rząd będzie miał ręce związane właśnie w tym momencie historycznym, w którym Anglja potrzebuje rządu, posiadającego nietylko umiejętność, ale i siłę rządzenia. Zdaniem „Messagero" należy zatem przewidywać w najbliższym zasie nowe wybory.

Czyniąc przypuszczenie co do utworzenia rządu, dziennik wyraża przekonanie, że zarówno Baldwin, jak i Mac Donald zależeć będą od dobrej woli Lloyda Georgea i że nie jest nawet wykluczone, iż ten ostatni obejmie władzę.

„Popolo di Roma" wyraża również opinję, że Lloyd George jest panem sytuacji i podobnie jak „Messagero" przewiduje w najbliższej przyszłości nowe wybory.

Według „Il Tevere" liberali mącą tylko wodę i nie maja racji bytu jako partja historyczna. Jedyna partja lewicową, jak twierdzi „Il Tevere", są laburzyści, posiadający swój program rządowy. Dziennik przewiduje w najbliższej przyszłości nowe wybory, któreby przyniosły wyraźniejsze wyniki.

Waszyngton. (Pat.) Czynniki oficjalne uchylają się od wypowiadania poglądów o wyniku wyborów angielskih. Panuje tu jednak przekonanie, iż objęcie steru władzy przez Labour Party z Mac Donaldem na czele daje nowe nadzieje na redukcję zbrojeń morskich. Senator Borah oświadczył: „Jeżeli Mac Donald zostanie premjerem, będzie to miało zdaniem mojem wielkie znaczenie dla sprawy rozbrojenia i pokoju. W ciągu swego krótkiego panowania Mac Donald wykazał nietylko wyjątkową zreczność, ale niezłomną odwagę i szczerość."

Wiedeń. (Pat.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Nowego Jorku: Pod wpływem zwycięstwa partji robotniczej w Anglji, planowane jest utworzenie w Ameryce partji robotniczej. Koła polityczne w Ameryce oczekują od nowego rządu angielskiego zacieśnienia stosunków angielsko-amerykańskich i rychłego rozwiązania zagadnienia sił morskich.

Meksyk i Watykan.

Waszyngton. (PAT.) W związku z mianowaniem przez Stolicę świętą arcybiskupa Ruiza delegatem apostolskim w Meksyku przewidują tu, iż rozpoczną się niebawem rokowania w sprawie uregulowania sporu pomiędzy rządem meksykańskim a Kościołem katolickim. Arcybiskup Ruiz przewodniczył ostatnio konferencji biskupów meksykańskich, która odbyła się w Waszyngtonie i prawdopodobnie w ciągu 2-ch tygodni powróci do Meksyku.

Walki w Trypolitanji.

Trypolis. (PAT.) Wojska włoskie stoczyły z tuziemcami krwawą walkę, przyczem po stronie powstańców padło 430 zabitych i kilkuset rannych. Do niewoli dostało się 1032 ludzi. W ręce zwycięzców dostało się także przeszło 6 tysięcy wielbłądów. Po stronie włoskiej jest 24 zabitych i 77 rannych.

Przed rozstrzygnięciem.

Dotychczasowe wyniki wyborów do parlamentu angielskiego nie są wprawdzie ostateczne, pozwalają jednak na stwierdzenie faktu, że rządzące stronnictwo konserwatywne poniosło decydującą klęskę i nie będzie rozporządzało absolutną większością, któraumożliwiałaby mu utworzenie gabinetu.

Drugim faktem, nie ulegającym wątpliwości, jest to, że także socjalistyczna partja pracy nie osiągnęła liczby mandatów, dającej jej bezwzględną większość. Wobec tego nowy rząd nie będzie ani czysto konserwatywny, ani czysto socjalistyczny. Utworzyć się musi jakaś koalicja, na której mógłby się rząd oprzeć.

Dwie są tu możliwości: albo konserwatyści porozumią się z liberałami i utworzą wspólny rząd, albo do porozumienia dojdzie pomiędzy socjalistami a liberałami. W każdym wypadku klucz do rozwiązania sytuacji trzyma obecnie w swych rękach przywódca najmniejszego stronnictwa liberałów, Lloyd George.

Koalicja konserwatywno - liberalna jest trudna do pomyślenia. Wprawdzie istniała ona już podczas wojny, ale ówczesne warunki były nienormalne i nie można nimi mierzyć obecnych stosunków. Główne przeciwieństwo pomiędzy temi dwoma stronnictwami leży w różnicy poglądów na politykę zagraniczną. Lloyd George nie kryje się z tem, że uważa obecny stosunek dawniejszej koalicji do Niemiec za zły, i dąży jawnie do traktowania Niemców nie jako państwa zwyciężonego, lecz jako czynnik równorzędny pod każdym względem. Dla niego traktat wersalski jest, pomimo, że był on jego współtwórcą, złym traktatem, który należy zmienić. Natomiast konserwatyści stoją na stanowisku ścisłego przestrzegania traktatu wersalskiego, a konsekwentnym rzecznikiem ich jest minister spraw zagranicznych Chamberlain.

Jest zatem rzeczą bardzo wątpliwą, czy wobec tej różnicy poglądów na zasadniczą linję polityki zagranicznej, możliwe będzie utworzenie koalicji konserwatywno-liberalnej. Usiłowania w tym kierunku ze strony konserwatystów niewątpliwie będą. Dla nich bowiem mniejszem złem są kompromisy w dziedzinie stosunku do Niemiec, aniżeli obawa przed stopniowem wprowadzaniem w życie społeczne i gospodarcze zasad socjalistycznych na wypadek, gdyby rządy dostały się w ręce socjalistów.

Koalicja liberalno-socjalistyczna nie jest także rzeczą łatwą. Stronnictwo liberalne składa się w przeważnej części z przemysłowców i sfer handlowych, dla których wszelkie eksperymenty radykalne nie są sympatyczne. Jeśli mimoto Lloyd George zdecyduje się na popieranie socjalistów, to sojusz taki nie może być trwałym i dosyć szybko doprowadzi do rozbicia, jak to miało miejsce w r. 1924 podczas kilkomiesięcznych rządów Macdonalda. Jedna tylko jest nić, która łączy

te dwa stronnictwa — to jest sympatja dla Niemiec, a niechęć do Polski. Pamiętamy wszyscy brutalne wystąpienia Lloyd George'a w sprawie Gdańska, nie zapomnieliśmy jeszcze słów Macdonalda, wypowiedzianych w Genewie, w których nazwał podział Śląska niesprawiedliwością. A kilka zaledwie dni upłynęło od oświadczenia sekretarza partji pracy w jednym z dzienników francuskich, że partja ta nie aprobuje zachodnich granic Polski i dlatego nie może potępiać niemieckich dążeń rewizjonistycznych. Małżeństwo zatem tych dwóch, nieżyczliwych Polsce stronnictw, może wytworzyć na terenie międzynarodowym stosunki bardzo niebezpieczne.

Stawianie w tej chwili horoskopów co do przyszłych rządów w Anglji jest jeszcze nieaktualne. Za kilka dni rozstrzygnie się ta kwestja, która tak dla Anglji, jak i dla całej Europy będzie miała doniosłe znaczenie. Jedno tylko jest prawdopodobne. Czy jedna, czy druga koalicja przyjdzie do skutku, będzie ona sztucznym tworem, który nie rokuje długiego życia. W takim razie nowy rząd byłby tylko przejściowy, a w niedługim czasie musiałyby odbyć się nowe wybory, które znowu na lat pięć oddadzą rządy albo w ręce dotychczasowych władców, albo pchną Anglję na zupełnie nowe tory, dyktowane przez teorje socjalistyczne.

Przegląd polityczny

Błazeństwo — czy głupota?

Że organ „Volksbundu", „Kattowitzer Ztg.", coraz mniej żenuje się w wyrażaniu prawdziwych swych uczuć do wszystkiego, co polskie, o tem każdy wie. W metodzie swej posuwa się tak daleko, że używa nawet w stosunku do artystów teatru polskiego nieodpowiednich wyrażeń. Mianowicie pisząc o tem, że artyści, poturbowani w Opolu, wnieśli skargę do sądu przeciwko „Polonji" za posądzenie ich, iż udawali pobicie, aby otrzymać odszkodowanie od rządu pruskiego, częstuje ich „Kattowitzer Zeitung" nazwą „Artisten". Wiadomo, że język niemiecki odróżnia dwie nazwy na określenie artystów. Śpiewacy i aktorzy, zwani po polsku artystami, nazywają się po niemiecku „Künstler". Natomiast nazwą „Artisten" określa się cyrkowców, linoskoczków i innych tego typu ludzi, występujących w cyrkach i podrzędniejszych kabaretach. Gdyby n. p. „Kattowitzer Ztg." określiła tem mianem Janningsa, Kainza lub Bassermanna, wówczas niewątpliwie jej redaktor poczułby na sobie niestosowność takiego wyrażania.

Trudno przypuścić, by w stosunku do artystów polskich „Kattowitzer Zeitung" nie znała subtelności języka niemieckiego. Byłoby to zbyt bijącą w oczy głupotą. Twierdzić więc można z całą pewnością, że użyła tego określenia świadomie, dla ulżenia swej nienawiści chociaż w ten sposób.

Błazeński to sposób uzewnętrzniania swych uczuć, charakteryzujący moralną wartość ludzi, u których redaktorzy „Kattowitzer Ztg." czerpią swe natchnienie.

Burzliwe obrady socjalistycznych związków robotniczych.

W tych dniach odbywały się w Warszawie obrady dwu kongresów robotniczych związków zawodowych. Jeden pod nazwą Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych, zwołany przez frakcję rewolucyjną PPS. obradował w sali rady miejskiej. Wzięli w nim udział ministrowie: Kühn i Boerner, oraz prezes rady miejskiej Jaworowski. Drugi, pozostający pod wpływami PPS., obradował w domu Związku Kolejarzy. Na obrady kongresu w Związku Kolejarzy przybył także poseł komunistyczny Sypuła i zażądał głosu. Prezydjum kongresu nie udzieliło mu głosu. Wtenczas banda komunistów około 100 osób, która oczekiwała go przed drzwiami, przypuściła szturm do drzwi sali. Milicja PPS. wyparła napastników na ulicę i zamknęła drzwi wejściowe. Komuniści zaczęli strzelać do drzwi i okien z rewolwerów. Po oddaniu 20 strzałów bojówka komunistyczna rozproszyła się przed przybyciem policji.

Szowinizm Niemców gdańskich.

Na budynku stacji w Sopotach znajdują się napisy na tablicy „Urząd celny" i „Zoll - Abfertigung". Ostatnio zmazano napis polski i zostawiono tylko napis niemiecki. Również przy budkach bileterów umieszczono przepisy i rozporządzenia P. K. P. tylko w języku niemieckim. Mimo oburzenia tutejszej polskiej ludności i interwencji u naczelnika stacji zarządzenie nie zostało cofnięte.

Co będzie, jeśli z tego wyciągnie konsekwencje publiczność, bez której Sopoty nie mogłyby istnieć?

Ferment w Niemczech na tle odszkodowań.

„Vossische Zeitung" donosi, że kanclerz i socjalistyczni członkowie gabinetu Rzeszy, którzy brali udział w kongresie socjalistycznym w Magdeburgu, powrócili do Berlina i że w związku z tem odbędzie się posiedzenie gabinetu, na którem min. Stresemann wygłosi referat o nadchodzącej sesji Rady Ligi w Madrycie.

„Vossische Zeitung" wyraża przekonanie, że na tem posiedzeniu gabinetu zapadnie decyzja, czy minister Stresemann będzie mógł w początku czerwca wyjechać do Madrytu czy nie. Sekretarz stanu Schubert z pozostałymi członkami delegacji niemieckiej wyjechał do Madrytu w niedzielę.

„Vossische Ztg." twierdzi, że przebieg rokowań paryskich zmusza ministra Stresemanna do pozostania w Berlinie, minister nie może bowiem Berlina opuszczać w chwili, w której konferencja reparacyjna wchodzi w stadjum końcowe i odbywa się redagowanie raportu końcowego. Poza tem zbiera się we wtorek komisja spraw zagranicznych parlamentu. Jest rzeczą niemal pewną, że także parlament rozpocznie swe prace od wielkiej debaty nad wynikami konferencji reparacyjnej.

Frakcja niemiecko - narodowa, jak donosi dalej „Vossische Zeitung", która już po ustąpieniu jednego z rzeczoznawców niemieckich, dr. Voeglera, żądała zerwania rokowań paryskich, zwołała nowe posiedzenie frakcyjne i przygotowuje, jak się zdaje, interpelację do rządu zapytującą, czy prawdziwe są wiadomości o przeciętnej wysokości rat niemieckich w sumie 2050 miljonów i czy rząd wobec tego gotów jest wyciągnąć konsekwencje w formie odwołania swych rzeczoznawców z Paryża. Frakcja niemiecko-narodowa ma żądać natychmiastowej dyskusji nad tą interpelacją.

Wobec tej sytuacji „Vossische Ztg." przewiduje na początek przyszłego tygodnia wielką debatę reparacyjną w parlamencie i uważa w związku z tem za rzecz całkowicie pewną, że razem z kanclerzem i minister Finansów również i minister Spraw Zagranicznych będzie musiał brać udział w tej dyskusji nad sprawą ostatecznego uregulowania kwestji reparacyjnej. W każdym razie minister Stresemann będzie musiał — jak twierdzi dziennik — pozostać w Berlinie do połowy przyszłego tygodnia. Jeżeli zatem nie będzie zmuszony do zaniechania wogóle podróży do Madrytu, to w każdym razie będzie ją musiał odroczyć o kilka dni przynajmniej.

Agitacja komunistyczna na Rusi czechosłowackiej.

Władze czeskie przeprowadziły ostatnio szereg masowych aresztowań wśród ukraińskich komunistów na Rusi Przykarpackiej. Oskarża się ich o agitację za oderwaniem Rusi Przykarpackiej od Czechosłowacji i przyłączenie jej do Związku Republik Sowieckich. Komuniści ukraińscy na Rusi Przykarpackiej mieli swoje ośrodki propagandowe w Wiedniu i Kijowie.

Nawet niedziela przeszkadza Bolszewikom.

Konferencja nauczycielska kół pierwszego stopnia gubernji twerskiej powzięła uchwałę urządzania święta w tygodniu, nie w niedzielę, lecz w czwartek. Postanowiono jednocześnie wezwać nauczycieli całej Rosji do zsolidaryzowania się z tem zarządzeniem dla „zlikwidowania ostatnich przeżytków (!) ery chrześcijańskiej."

Hr. Bethlen w Paryżu.

Do Paryża przybył węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Bethlen. Hr. Bethlen zaproszony został przez Poincarego oraz Brianda na cały szereg konferencyj, dotyczących obecnych stosunków francusko-węgierskich oraz wogóle stosunków politycznych w Europie. W francuskich kołach politycznych ściśle wiążą ten przyjazd z niedawną odbytą przez ministra Zaleskiego wizytą w Budapeszcie.

Porażka autonomistów alzackich.

Wyniki wyborów do rad miejskich w Alzacji i w departamencie Mozeli wykazują całkowitą porażkę ruchu autonomistycznego, z wyjątkiem Strasburga i Colmaru, gdzie stronnictwa narodowe poniosły klęskę na skutek braku porozumienia. Tak np. nacjonaliści uzyskali niemal wszystkie mandaty w radzie miejskiej w Altkirch, skąd deputowanym jest autonomista Sturmel. W Miluzie i Metzu nacjonaliści zachowali olbrzymią przewagę w radach miejskich.

Proces polityczny w Jugosławji.

W ciągu procesu Racicza, Jovanovicza i Popowicza w Białogrodzie składali zeznania wszyscy trzej oskarżeni. W wyjaśnieniu swem Racicz powołuje się na świadków, którzy stwierdzić mają, iż Pernar krytycznego dnia wszedł na salę posiedzeń Skupczyny, mając przy sobie rewolwer. Drugi oskarżony, Tomasz Popowicz, wskazał na ówczesne metody opozycji. Oskarżony szeroko mówi o swych cierpieniach, jakie przeżył w czasie wojny, kiedy to sam walczył na froncie, podczas gdy rodzina jego znajdowała się na terenie, okupowanym przez nieprzyjaciela. Ojciec jego został rozstrzelany, bracia wtrąceni do więzienia, a matka zmarła z niedostatku i zmartwień. Wzruszenie oskarżonego jest tak silne, iż udzieliło się całej sali sądowej.

Sąd przesłuchał następnie szereg świadków, m. in. kilku byłych ministrów, którzy wyrażali przekonanie, iż gdyby poseł Pernar nie rzucał pod adresem Racicza obelg, lub gdyby go za nie przeprosił, Racicz nie strzelałby. Obrońcy Racicza postawili wniosek, aby Trybunał zażądał stawiennictwa osobistego byłych posłów Ivana Pernara i Grandia.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

77) (Ciąg dalszy).

Pani Grojecka podziękowała serdecznie doktorowi Wysockiemu za przyjazd i prosiła, żeby w miarę możności odwiedzał chorego.

— Teraz zabiorę pana do Katowic.

Po drodze pytał Nartowski:

— Czy doktor jest już po kolacji?

— Nie. Wróciłem właśnie od pacjenta, gdy pan do mnie zadzwonił.

— W takim razie zabieramy pana do Savoyu, bo i pani Marysia jest bez kolacji.

W Savoyu zastali Chełmeckiego, który podszedł, żeby się przywitać z panią Marysią.

— Czemu pani tak źle wygląda? — zapytał, patrząc na bladą twarzyczkę i zapłakane oczy.

Pani Grojecka opowiedziała pokrótce przyczynę swego zmartwienia a potem, gdy Nartowski przedstawił Chełmeckiego doktorowi, zasiedli wszyscy razem do stołu.

Nartowski był oburzony na sprawców zamachu na Aleksandra.

— Ja tu widzę dziwną łączność z wypadkiem, jaki spotkał panią — rozprawiał. — Narazie nie mogę jeszcze odgadnąć, jakie cele ma przed soba szajka, która urządziła te dwa zamachy, ale w jej istnienie trudno mi nie wierzyć. Muszę ja skierować uwagę władz śledczych na te rzeczy.

— Skąd pan przypuszcza, że komuś mogłoby zależeć na usunięciu pani Grojeckiej albo pana Zawiejskiego? — odezwał się Chełmecki.

— Że chciano uprowadzić panią, nie wątpi pan sam chyba po historji z Mikołowem. A co do Zawiejskiego, jest zupełnie jasne, że pod pędzące auto podkłada się belkę w jednym tylko celu, aby usunąć pasażera.

— Mógł to być przypadek. Co do przygody pani Grojeckiej wyraziłem już wówczas głośno przypuszczenie, że w grę wchodzili mężczyźni, trochę podpici, którzy dostali do swego samochodu piękną kobietę i uważali to za okazję do zabawy. Ot, proste wyzyskanie sytuacji.

— Biorąc ściśle same fakty, nie można, oczywiście, snuć pewnych wniosków co do tożsamości sprawców, czy ręki, która kierowała obu wypadkami. Ale przypadkowość nie dałaby się tak łatwo udowodnić, jak łączność. Zresztą, mojem zdaniem, duszą śledztwa jest intuicja przeprowadzających je i ona właśnie podsunęła mi ten pomysł, nad którym policja nie powinna przejść do porządku. Jutro wyjeżdżam do Nowej Wsi, ale zaraz po powrocie pomówię na ten temat z komisarzem, a gdyby przypadkiem chciał to zlekceważyć, nie zawaham się pójść z tem wyżej.

Chełmecki spojrzał na Nartowskiego dziwnym wzrokiem, ale nie odezwał się już nic na ten temat.

— Na długo pan wyjeżdża? — pytała pani Grojecka.

— Nie. Do południa załatwię tutaj swoje sprawy i pojadę tam na obiad. Wrócę, zdaje się, wieczorem. Mam w Nowej Wsi siostrę zamężną z pięcioletnią córeczką także Marysią, jak pani. Strasznie kocham to dziecko. Właśnie jutro są jej urodziny.

— Cóż pan myśli jej zawieźć?

— Papugę.

Nartowski był człowiekiem bardzo towarzyskim, więc gdy nazajutrz jechał do Nowej Wsi, zaczął zaraz po zajęciu miejsca w pociągu rozmawiać z podróżnymi. Dwóch panów, jadących widocznie w jednej sprawie, rozpoczęło dyskusję polityczną, w którą redaktor wdał się z całem przekonaniem. Po wyczerpaniu tematu Nartowski opowiadał długo i szeroko o swej rodzinie, mówił, poco jedzie do Nowej Wsi i kiedy będzie wracał. Nie pominął też w swem opowiadaniu miłego towarzystwa, jakie spodziewał się zastać w domu siostry.

— Szwagier lubi towarzystwo. Bywają u niego koledzy biurowi z rodzinami. Oczywiście, są tam i urocze panienki, co stanowi, przynajmniej dla mnie, duży magnes. Dziewczęta lubią mnie, bo plotę głupstwa i jak tylko jest sposobność, obcałowuję każdą pokolei, nie pytając, czy chce, czy nie chce. Szkoda tylko, że nie dostałem od znajomych auta, bo nie jest przyjemnie iść w nocy do pociągu.

— Czy tak daleko jest z Nowej Wsi do stacji?

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 4 Czerwca

Św. Franciszka Caracciolo kapłana, † 1608.

Św. Kwiryna, biskupa męczennika, † 308.

—

SŁOW.: LUTOMIŁ.

Objaśnia szlachetność swoją, mając wespół życie z Bogiem: ale i Pan wszechrzeczy umiłował Ją. (Mądr. VIII. 3).

Poprowadzi mnie skromnie w sprawach moich i będzie mnie strzegła w mocy Swojej. (Mądr. IX. 11).

Zdanie: Bądź ostróżnym w zawieraniu przyjaźni, bo ludzie zwykle o nas sądzą z naszych przyjaciół.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.38, zachodzi o godz. 19.46. — Księżyc wschodzi o godz. 1.56, zachodzi o godz. 15.49.

Długość dnia: 16 godzin 8 min. — Zmiany powietrza: dżdżysto, wicher, potem spokojnie i pogodnie. Jutro: wichura.

Prośba do czytelników.

Czytelników naszych pobierających gazety od agentów, upraszamy, by nie zwlekali z uiszczeniem abonamentu. **Najpóźniej do 6 czerwca należy zapłacić gazetę,** ponieważ pp. agenci muszą na czas przesłać obliczenie i pieniądze do administracji.

Od regularnego płacenia gazet przez czytelników a także i agentów, zależna jest sprawność całego wydawnictwa, które także musi regularnie płacić za druk, papier, robociznę itp.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy czytelnicy uwzględnią naszą prośbę i zapłacą na czas abonament.

Wydawnictwo.

— **Nad całą Polską szalały gwałtowne burze.** W minionym tygodniu przez kilka dni — oczywiście nie w całym kraju o jednym i tym samym czasie — przechodziły nad wszystkiemi dzielnicami Rzeczypospolitej gwałtowne burze, wyrządzając w różnych okolicach bardzo wielkie szkody. W wielu gminach szalały pożary od piorunów. Dzienniki donoszą także o kilku wypadkach śmierci i porażenia z powodu uderzenia gromu. Wypadek taki — jak w piśmie naszem donosiliśmy — zdarzył się także w województwie śląskiem, mianowicie w Rydułtowach w powiecie rybnickim, gdzie pewien dozorca kopalniany został zabity od gromu, a robotnik idący za nim, porażony. W dalszych stronach Polski od piorunów zapaliły się nawet wielkie zabudowania dworskie i folwarczne, przyczem ogień zniszczył zapasy zboża i maszyn rolniczych. W miejscowości Żotowiec powiat Gostyń, zabity został od pioruna 25-letni robotnik Piotr Borowiak. W miejscowości Chraplewo uderzył piorun w grupę robotników, pracujących w polu. Śmierć poniosła 38-letnia robotnica Bryszowa. Kilka osób porażonych odstawiono do szpitala. W województwie śląskiem spaliło się kilka stodół z powodu uderzenia gromu. — Ulewne deszcze spowodowały wielkie szkody na polach i w ogrodach warzywnych w całej Polsce. W niektórych okolicach są całkowicie zniszczone zasiewy wiosenne. Dzienniki donoszą, że w Tarnopolu w Małopolsce wskutek oberwania się chmury samochód komendanta policji państwowej został uniesiony i zepchnięty silnym prądem wody z gościńca i rzucony na pole w odległości 15 metrów od gościńca. Auto zostało zupełnie zamulone i zasypane kamieniami. — **W Niemczech spadły** również ulewne deszcze. Dzienniki niemieckie donoszą o kilku wielkich pożarach lasów i domów. Burze wyrządziły znaczne szkody w południowych Niemczech oraz w Austrji.

Województwo śląskie.

* **Zamknięte rekolekcje odbędą się w Kokoszycach** od 10 do 14 czerwca dla panien. — Od 24 do 28 czerwca dla maturzystów gimnazjalnych i seminaryjnych. — W lipcu odbędą się rekolekcje dla mężów. Data będzie zawczasu ogłoszona. Zgłoszenia uprasza się skierować: Księżówka Śląska w Kokoszycach poczta Wodzisław; albo katolicki urząd parafjalny w Świętochłowicach. Odjazd z Katowic najwygodniej o 13.35 przez Rybnik do Wodzisławia.

* **Kolonje Polskiego Czerwonego Krzyża.** W środę, 5 czerwca wracają dzieci z kolonji w Pielgrzymowicach. Odebrać je można na dworcu w Katowicach o godz. 3 po południu. W czwartek 6 czerwca wyjeżdżają do kolonji w Pielgrzymowicach dzieci z Katowic i Chorzowa. Zbiórka w biurze Czerwonego Krzyża przy ulicy Andrzeja 9 o godz. 8 rano.

* **Kongres socjalistów śląskich.** W sali Tivoli w Katowicach odbył się w niedzielę kongres P. P. S., dawna frakcja rewolucyjna na okręg górnośląski. Przewodniczył kongresowi b. poseł Biniszkiewicz. Referat o sytuacji ogólno-politycznej wygłosił poseł Downarowicz, sprawy śląskie omówił p. Biniszkiewicz. Sprawozdanie zdawał b. poseł Juchelek. Po dyskusji postanowiono nadal współpracować z rządem.

* **Koło literackie.** W sobotę odbyło się organizacyjne zebranie koła literackiego, na którem wybrano komitet, mający przygotować regulamin koła. Termin walnego zebrania konstytuującego ustalono na dzień 22 czerwca br. Celem koła jest m. in. skupienie literatów śląskich, wytworzenie na Śląsku odpowiedniej atmosfery artystycznej i szerzenie wśród tutejszego społeczeństwa zamiłowania do literatury przez urządzanie stosownych imprez literackich. Ewentualne zgłoszenia na członków należy kierować do Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) w Katowicach, ul. Marjacka 2.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z działalności sekcji kolejowej Ligi Obrony Powietrznej). Ruchliwą działalność wykazała wymieniona Sekcja. Sprawozdanie roczne przedstawia się następująco: Sekcja kolejowa składa się z 11 komitetów powiatowych i 103 kół miejscowych. W roku 1927 liczyła tylko 65 kół. Liczba członków w roku minionym wynosiła 17 tysięcy 941. Dochody w roku ubiegłym wynosiły razem 234 tysięcy 175,31 zł w tem z roku 1927 przejęto 22 tysiące 300,27 zł. Wydatki wynosiły razem 64 tysięcy 816,98 zł. Do kasy komitetu wojewódzkiego przekazano 72 tys. 555,43 zł. — W pierwszym kwartale 1929 wpłynęło tytułem dochodów za rok 1929 razem 64 tysięcy 816,98 zł. Do kasy komitetu wojewódzkiego przekazano 72 tysiące 555.43 zł. — Wspomnieć należy o wielkiej ofiarności kolejarzy na rzecz Ligi Powietrznej. Wszyscy pracownicy kolejowi zgodzili się na opodatkowanie na rzecz Szkoły pilotów w Radomiu, mianowicie miesięcznie od 20 groszy do 2 zł.

— (Procesja kościoła N. Marji Panny.) W niedzielę odbyła się uroczysta procesja Bożego Ciała z kościoła Najśw. Marji Panny. Olbrzymie tłumy wiernych brały w niej udział. Po uroczystej mszy św. którą celebrował ks. kanonik Szramek, przeszła ulicami marsz. Piłsudskiego, Rynkiem, 3 Maja, Stawową, Młyńską, św. Jana, Dworcową i Marjacką. Wiele domów było pięknie dekorowanych chorągwiami, a z okien mieszkań zwisały dywany.

— (Uroczystość włoska.) Z okazji rocznicy konstytucji włoskiej i zjednoczenia Włoch przyjmował w niedzielę konsul włoski de Luppis życzenia. Życzenia składali m. in. pan wojewoda dr. Grażyński, prezydent Komisji Mieszanej Calonder, konsulowie obcych państw, prezydent miasta Katowic dr. Kocur i inni.

— (Goście z Ameryki.) W sobotę o godz. 6-tej wieczorem przybyła do Katowic wycieczka Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w liczbie 65 osób. Wycieczkę powitał wiceburmistrz miasta Katowic p. Szkudlarz, poczem goście udali się do swych kwater.

W niedzielę goście udali się do W. Piekar, gdzie zostali gościnnie i nader serdecznie przyjęci przez ks. prałata Puchera. Podczas nabożeństwa, które odprawił ks. Kneblewski, podniosłe kazanie wygłosił ks. Jonecko z Chicago, podkreślając, że wszystkich Polaków, rozrzuconych po świecie, łączy wspólna, gorąca miłość Ojczyzny.

Po obiedzie, wydanym przez ks. prałata Pucherą, goście powrócili do Katowic, a wieczorem byli na przedstawieniu „Pigmaljona“.

W poniedziałek rano uczestnicy wycieczki pojechali do Krakowa.

— (Kurs kroju damskiego.) Śląski instytut rzemieślniczo-przemysłowy w Katowicach uruchomił w dniu 27 maja kurs kroju damskiego i dziecięcego. Kurs będzie trwał około cztery tygodnie. Nauka odbywa się codziennie od godz. 16 do 20 w sali Domu Chrześcijańskiego przy ulicy Jagiellońskiej 17.

— (Przejechany przez pociąg.) W sobotę o godz. 6.10 wieczorem na stacji w Katowicach najechał pociąg osobowy na przechodzącego przez tory kolejarza Marjana Kołeczka, lat 45 z Roździenia, który poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki najechanego odstawione zostały do szpitala SS. Elźbietanek.

— (Włamanie do mieszkania.) Podróżujący Paweł Herman z Katowic uwiadomił policję, że do jego mieszkania wszedł złodziej przy pomocy podrobionego klucza. Sprawca skradł 120 kapeluszy damskich, kilkaset metrów różnych wstążek i ubranie. Poszkodowany ustalił wartość łupu złodziejskiego na 2 tysiące złotych.

Siemianowice. (Otwarcie ujeżdżalni.) W niedzielę o 11 przd południem odbyło się w parku zamkowym oficjalne otwarcie ujeżdżalni Śląskiego Klubu Jazdy Konnej. Obecni byli między innymi naczelnik wydziału dr. Saloni, prezydent Komisji Mieszanej Calonder, prezydent Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego prof. Kaekenbeck, b. minister Kiedroń.

Brynów w Katowickiem. (Wypadek samochodowy.) Za mostem rzeczki Kłodnicy najechał samochód osobowy na drzewo przydróżne. Siedząca w aucie 21-letnia Michalina Urbańska doznała ciężkich okaleczeń, Urbańską odstawiono do miejskiego szpitala w Katowicach.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Odnowienie budynków szkolnych.) Podczas tegorocznych wielkich wakacyj wszystkie tutejsze budynki szkolne będą odnowione. Chodzi w tym wypadku o prace stolarskie, mularskie, zduńskie, malarskie i dekarskie. Oferty należy składać do 17 czerwca w miejskim urzędzie budowlanym, pokój 26.

— (Dziesięciolecie 75 pułku.) W niedzielę odbył się uroczysty obchód dziesięciolecia 75 pułku piechoty, połączony z rocznicą bitwy pod Rybczanami. O godz. 9-tej rano odprawił ks. Proboszcz Gajda w parku Redena mszę polową, na której był obecny wojewoda dr. Grażyński, generał dr. Zając, burmistrz Spaltenstein, poseł Grzesik. Kazanie wygłosił kapelan ks. dr. Milik. Po mszy św. nastąpiła dekoracja odznaką pułkową m. in. generała Zająca, burmistrza Spaltensteina, starosty dr. Szalińskiego, radcy Ćwiżewicza i posła Grzesika, poczem odbyła się defilada pułku. Dla żołnierzy urządzono obiad na górze Redena, a o godz. 14-tej wydał korpus oficerski obiad w hotelu Polskim, w czasie którego generał Zając wniósł toast na cześć Prezydenta Rzplitej a p. wojewoda na cześć marszałka Piłsudskiego. Adjutant pułkowy, kpt. Sobol, odczytał szereg depesz gratulacyjnych, m. in. od P. Prezydenta Rzplitej, p. marszałka Piłsudskiego, ks. biskupa Lisieckiego. O godz. 17-tej odbyły się w stadjonie zawody sportowe.

Z Świętochłowickiego.

Nowa Wieś w Świętochłowickiem. (Egzamin maturzystek.) W niedzielę odbyło się uroczyste rozdanie świadectw dojrzałości 28 maturzystkom seminarjum nauczycielskiego. Rozdania dokonał zastępca dyrektora zakładu ks. Depoix, wygłaszając odpowiednie przemówienie. Imieniem maturzystek przemówiła p. Bobrowska. W czasie uroczystości chór i orkiestra zakładowa pod batutą prof. Reymera wykonała szereg utworów, poczem maturzystki podejmowały gości herbatą. Obecny był nowy dyrektor seminarjum p. Jarzyński.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Zebranie reorganizacyjne koła Ligi Obrony Powietrznej). Na skutek polecenia starosty

świętochłowickiego odbyło się w ochronce Sióstr Boromeuszek, zebranie przy licznem udziale obywateli. Po zagajeniu zabrał głos naczelnik gminy p. Rzyman. Następnie zobrazował obecny stan Koła, podnosząc konieczność reorganizacji. Na skutek tego dokonano jednogłośnie wyboru nowego zarządu. Wybór prezesa odbył się kartkami, wybór dalszych członków zarządu przez aklamację. Wybrano zarząd w następującem składzie: kierownik urzędu pocztowego Michał Ziegelheim prezes, kierownik szkoły Feliks Michalski zastępca prezesa, nauczyciel Teofil Duszyński sekretarz, starszy przodownik policji Karol Dona zastępca sekretarza, nauczyciel Władysław Sowa skarbnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. starszego sekretarza Noconia, sekretarza Skutnika i nauczycielkę Górpównę. — Nowy prezes podziękował za poparcie w pracy. Na członków Ligi zapisali się wszyscy uczestnicy zebrania.

— (Przejechany przez samochód.) Auto osobowe przejechało 16-letniego Emila Kwaśnego z Łagiewnik. Właściciel samochodu odstawił okaleczonego do szpitala w Królewskiej Hucie.

Ruda w Świętochłowickiem. (Pielgrzymka do Częstochowy.) W sobotę, dnia 15 czerwca wyrusza pielgrzymka z kościoła św. Józefa na Jasną Górę do Częstochowy. Pielgrzymka jedzie tym razem aż na miejsce do starej Częstochowy. Kto chce brać udział w pielgrzymce, niech zgłosi się u kierownika pielgrzymki, śpiewaka i kościelnego Pawła Wrony, Kolonja Karola, ul. Mielęckiego 4. Przewodnik udziela dalszych informacyj.

— (Uroczystość parafjalna.) W drugi dzień Zielonych Świąt przystępowały dzieci polskie z parafji św. Józefa w Rudzie pierwszy raz do Stołu Pańskiego w liczbie 130, w tem chłopców 57, dziewcząt 73. Przy wspaniałej pogodzie wśród dźwięków pięknie przygrywającej orkiestry prowadzono dziatwę do świątyni. Na czele pochodu szedł nasz W. ks. proboszcz Nosol oraz księża Cichy i Madle. Ks. proboszcz wygłosił treściwe kazanie, zwracając się z radą i nauką do dziatwy i rodziców. Podczas uroczystego nabożeństwa śpiewał chór mieszany przy dźwiękach orkiestry pod batutą kapelmistrza p. Jarosza.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Łuna nad miastem.) Przed kilku dniami o godz. 2 w nocy wybuchł pożar w chlewie Fr. Harazima. Gdy ogień spostrzeżono, budynek był już objęty płomieniami. Pożar zniszczył doszczętnie budynek i znaczny zapas siana. Kilka godzin później stwierdzono także spalenie się 12 królików oraz 12 kur. Przyczyny wybuchu pożaru nie stwierdzono.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Krowa zabita od pioruna.) W tych dniach przechodziła nad tutejszą miejscowością gwałtowna burza. Nagle uderzył piorun w stajnię rolnika Teodora Roji. Grom trafił krowę i zabił ją na miejscu. Budynek nie został uszkodzony. Rojek ustalił wartość krowy na 600 złotych.

Zawada w Pszczyńskiem. (Złote wesele) obchodzą w niedzielę, dnia 9 czerwca małżonkowie Jan i Rozalja Kwilowie, z domu Nalepa. Na intencję Jubilatów odbędzie się o godzinie 10.15 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Woszczycach, na które zaprasza się krewnych, znajomych i przyjaciół. Równocześnie mija 50 lat, jak Jubilat jest czytelnikiem „Katolika“ i pamięta czasy walki kulturnej oraz wszystkie dalsze walki, jakie „Katolik“ staczać musiał w obronie Kościoła i narodowości polskiej. W tych walkach i zmaganiach Jubilat i jego zacna małżonka zahartowali swego ducha, i zawsze byli wzorem dobrych katolików i polaków. W tak uroczystej chwili składa redakcja szanownym Jubilatom serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 1-go czerwca: za 100 złotych 47.00 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 1-go czerwca: za 100 franków francuskich 34.79 zł., za 100 franków szwajcarskich 171,24 zł., za 100 koron czeskich 26,34½ zł., za 100 guldenów austrjackich 124,92 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 31 czerwca 1929.

Żyto 23—24, pszenica 41.50—42.50, jęczmień na przemiał 29—30, owies 25—26, osucie żytnie 20—21, osucie pszeniczne 24—25, mąka żytnia 35,50, mąka pszeniczna 61—65, reszta notowań bez zmian. Obrót słaby.

---

wesela diamentowego. Oby ich Pan Bóg zachować raczył w czerstwem zdrowiu w jak najdłuższe lata.

Kosztowy w Pszczyńskiem. (Porażona śmiertelnie.) Mieszkająca w domu przy ulicy Mielęckiego Zofja Chrostkowa wyszła na strych domu, aby podstawić naczynie pod dziurę w dachu, ponieważ nad wsią przechodziła burza. W momencie, gdy Chrostkowa weszła na strych, lunął deszcz, a dom zatrząsł się od uderzenia gromu. Po chwili domownicy weszli na strych, aby zobaczyć, czy grom spowodował szkodę lub pożar i znalezli Zofję Chrostkową ciężko porażoną od uderzenia piorunu. Nieszczęśliwa zmarła na drugi dzień wskutek porażenia.

Z Rybnickiego.

Kokoszyce w Rybnickiem. (Trup w stawie.) Franciszek Bachmann z Kokoszyc, lat 34, popełnił samobójstwo przez utopienie. Zwłoki znaleziono w stawie niedaleko zakładu rekolekcyjnego. Policja stwierdziła, że Brachmann targnął się na własne życie. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Piece w Rybnickiem. (Tragiczna śmierć chłopca.) Pięcioletni Adolf Tytko kąpał się w stawie obok szybu kopalnianego. Chłopak utonął Zwłoki wydobyto 40 minut po wypadku, lecz wszelkie usiłowania celem przywrócenia życia topielcowi były daremne. Przypominamy jeszcze raz, że kąpanie się w stawach kopalnianych jest zawsze połączone z niebezpieczeństwem utraty życia ze względu na głębokie doły, zawalone różnem żelazem i stalowemi linami.

Czyżowice w Rybnickiem. (Wyjaśnienie.) W piśmie naszem z dnia 25 maja umieszczono korespondencję z Czyżowic. Korespondent opisuje obchód dorocznej uroczystości parafjalnej czyli odpustu. Pod koniec notatki tej znajduje się zdanie, że członkowie towarzystwa śpiewu z Jodłownika odśpiewali kilka pieśni pod kaplicą. Zdanie to powinno brzmieć: Byłoby dobrze, gdyby w Czyżowicach istniało kółko śpiewacze, gdyż mogłoby odśpiewać kilka pieśni przed kaplicą. Towarzystwo śpiewacze z Jedłownika nie było w Czyżowicach.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Maszynista kolejowy przemytnikiem.) Wywiadowcy śląskiej straży granicznej, pełniący służbę na dworcu osobowym w Krakowie, aresztowali maszynistę kolejowego Ignacego Starzeka z Tarnowskich Gór. Przy kolejarzu tym znaleziono przemycaną sacharynę. Sprawę skierowano na drogę sądową. Zatrzymanemu grozi kara w wysokości 5000 złotych.

Piekary Rudne w Tarnogórskiem. (Skutki burzy.) Przed kilku dniami donosiliśmy, że w dniu 25 maja przechodziła nad Rudnemi Piekarami i Bobrownikami bardzo silna burza. W związku z tem donoszą nam, że w Bobrownikach woda poniszczyła meble oraz żywność w około 40 domach. Prąd zabrał cielę, kilka kóz i wiele drobiu.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Wóz do skrapiania ulic.) W tych dniach zarząd miasta kupił wóz do skrapiania ulic. Mieszkańcy miasta już dawno domagali się skrapiania ulic podczas upałów letnich. Obecnie życzenia ich zostały spełnione.

— (Ważne dla ubezpieczonych.) Magistrat podaje do wiadomości, że listy opłat i zaliczek do kas rolniczych Towarzystw Ubezpieczeniowych na rok 1928/29 są wyłożone do 10 czerwca w ratuszu, pokój 3. Zwracamy uwagę, że opłaty odnoszą się do roku 1928, natomiast zaliczki do roku 1929. Opłaty należy uiścić najpóźniej do 14 dni, licząc od 10 czerwca, czyli od ostatniego terminu wyłożenia list. Wnioski przeciwko wysokości opłat należy składać w tym samym czasie do Ubezpieczenia Krajowego w Król. Hucie, lecz zgłoszenie wniosku nie wstrzymuje uiszczenia składek.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Na tropie krwawych zbrodni.) Przed dwoma tygodniami donosiły polskie gazety o zamordowaniu górnika Nytry z Szobieszowic. Zbrodni dokonano w lesie szumbarskim. Jako sprawcę mordu aresztowano młodego robotnika J. Wrubla, który w śledztwie zeznał, iż do morderstwa namówiła go żona Nytry, z którą Wrubel przez dłuższy czas utrzymywał stosunek miłosny. Żonę Nytry, Marję, oczywiście natychmiast aresztowano. Wiadomość powyższa wywołała w gminie i okolicy wielkie zdziwienie i przy tej sposobności przypomniano sobie, że w swoim czasie, podczas wojny i krótko po niej, szereg osób, zamieszkałych u Nytrów, umarło w sposób dość zagadkowy, a mianowicie: niejakiego Waszkę znaleziono powieszonego i jest podejrzenie, że go Nytrowie najpierw udusili, poczem go powiesili, aby upozorować samobójstwo. Przedtem jednak, podczas służby frontowej Waszka, znaleziono Waszkową martwą w łóżku, zatrutą gazem świetlnym. — W zagadkowy sposób zginęła także żebraczka Mintelowa, rozporządzająca znaczniejszą kwotą. — Na śledztwie Nytrowa starała się zwalić winę za te zbrodnie na nieżyjące już osoby, jest jednak więcej jak pewne, że morderstwa te popełnili oboje małżonkowie z chciwości.

Bielsko. (Nieco o braku wody). W ostatnim czasie mieszkańcy Bielska żalą się na wielki brak wody. Nawet opady deszczowe nie przyczyniły się do uśmierzenia tej bolączki, chociaż wielu mieszkańców używało wody deszczowej w gospodarstwie domowem. Coraz głośniejsze skargi spowodowały radę gminną do utworzenia komisji, która ma zbadać istotne przyczyny stałego braku wody. Badania wody wykazały, że główne dopływowe rury są zamałe, przeto przypływ dostatecznej ilości wody jest nie możliwy. Jedynym środkiem do usunięcia braku wody w Bielsku jest położenie pomocniczego przewodu wodnego.

Bronów w Bielskiem. (Śmierć w topieli.) Czternastoletni Ignacy Żur kąpał się w stawie, przyczem dostał się na głębokie miejsce i utonął. Zwłoki wydobyto z wody.

Z całej Polski.

Warszawa. (Olbrzymi pożar lasu). W majątku Zaborów, należącym do p. Zofji Piłsudskiej, krewnej Marszałka Piłsudskiego wybuchł groźny pożar, jak stwierdziły dochodzenia, na skutek podpalenia lasów tegoż majątku z trzech stron naraz. Ogień zniszczył 100 morgów lasu.

Wilno. (Okropne skutki burzy). Pod koniec minionego tygodnia przez część powiatu święciańskiego przeszła szalona burza. W Zukałnach burza w przeciągu 20 minut zniszczyła 75 budynków gospodarczych, owce i nierogacizna poginęły, drzewa i krzewy połamane. Strat w ludziach niema.

Będzin. (Wypadek na dworcu kolejowym). W Będzinie pociąg towarowy zdążający z Sosnowca do Dąbrowy najechał na stojący na tym samym torze wagon towarowy. Wskutek zderzenia dwa wagony uległy doszczętnemu zniszczeniu, lokomotywa zaś oraz kilka innych wagonów zostały poważnie uszkodzone.

Kraków. (Trąba powietrzna). Przed kilku dniami wielu mieszkańców miasta Krakowa ujrzało między ulicą Lubomirskiego a Magilską rodzaj trąby powietrznej. Oto przy doskwierających promieniach słońca, powiał silniejszy prąd powietrza i w ciągu kilkudziesięciu sekund wzbił się wysoki na 25—30 metrów, a więc powyżej sąsiednich kamienic, regularny, owalny słup z prochu i śmieci i w szalonym wirze kręcił się na całej wysokości przez jakie pięć minut. Trąba miała kształt regularnego walca może na dwa metry w przekroju, ku górze rozszerzającego się w lej, coraz bardziej rozwichrzony, wybuchający słupami prochu i wszelakiego śmiecia i gałęzi. Tuż obok wirującego leja było powietrze czyste i bez śladu silniejszego prądu. Lej wirujący uniósł się coraz wyżej i rozpłynął się w sąsiednim ogrodzie. — W środkowej Europie takie zjawiska jak trąba powietrzna widziane są bardzo rzadko.

Wieliczka. (Groty kryształowe zabezpieczone). Słynne na cały świat groty kryształowe w kopalni soli w Wieliczce zostały zabezpieczone od dalszego zniszczenia. W poprzednim tygodniu komisja rzeczoznawców, wyznaczona przez ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, zwiedziła ponownie tę groty i ustaliła ostatecznie granice rezerwatu, w którym żadne roboty górnicze prowadzone być nie mogą, a groty, w obrębie jego istniejące, będą otoczone pieczołowitą opieką zarządu Salinarnego. Już dzisiaj zarząd żup solnych w Wieliczce uporządkował drogi, prowadzące do grot kryształowych, zabezpieczył wejścia do nich zapomocą drzwi żelaznych, oraz zainstalował wewnątrz grot elektryczność tak, iż obecnie mogą być one oświetlane w sposób bardzo efektowny, bez szkody dla wspaniałych kryształów soli.

Grudziądz. (Pomnik Niepodległości). Na ostatnim posiedzeniu komitet budowy pomnika Niepodległości w Grudziądzu rozpatrzył nadesłane projekty. Przyjęto jednogłośnie projekt znanego rzeźbiarza, p. St. Jackowskiego z Warszawy, gdyż najlepiej w swojej kompozycji symbolizował ideę Niepodległości. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpi dnia 3-go stycznia 1930 r., jako w dziesiątą rocznicę oswobodzenia Grudziądza z pod jarzma pruskiego.

Z dalszych stron.

Budapeszt. (Konno z Finlandji na Węgry). Dzienniki węgierskie donoszą z miejscowości Pincahely na Węgrzech, że przybyła do tego miasteczka grupa finlandzkich jeźdźców długodystansowych, którzy całą drogę z Finlandji do Węgier odbyli konno.

Kopenhaga. (Na Islandji odkryto kruszce szlachetne). Gazety duńskie donoszą o odkryciu żył złota i srebra na wyspie Islandji, należącej do Danji. Były dyrektor banku Björn Kristiansson, który od lat 30 prowadził poszukiwania i badania w różnych częściach wyspy zdołał w okolicy Esjan koło Reykjavik (główne miasto) odkryć pokłady iłu, zawierające w 1 tonie iłu 20—30 gramów złota, do 540 gramów srebra, a prócz tego nieco platyny, rtęci, miedzi i arsenu. Wiadomość powyższa budzi wielkie zainteresowanie w całym kraju. Zwłaszcza rząd duński interesuje się sprawą znalezienia złota na duńskiej wyspie.

Harriman elektryfikuje Polskę.

Prasa warszawska donosi, że podanie finansisty amerykańskiego, Harrimana o uzyskanie koncesji na elektryfikację znacznego terenu południowo-zachodniej Polski, zostało przychylnie rozstrzygnięte przez zainteresowane czynniki rządowe.

Agencje „Press" informują, że podanie firmy „Harrimana and Co. Inc." w New Yorku do Ministerstwa Robót Publicznych o uzyskanie koncesji na elektryfikację wielkiego terenu Polski, zostało w zasadniczych punktach uzgodnione poprzednio z zainteresowanemi czynnikami rządowemi.

Teren koncesyjny obejmować ma w całości województwo krakowskie i kieleckie, częściowo zaś lwowskie, lubelskie, łódzkie i warszawskie. Stanowi to 20 procent terytorjum państwa.

Na żądanie ministerstwa Robót publicznych firma amerykańska zgodziła się na włączenie do przyszłej sieci, którą wybuduje, również elektrowni wodnej. Według projektu wybudowana będzie jedna wielka elektrownia wodna na Dunajcu o mocy około 100 tysięcy koni mechanicznych. Druga wielka elektrownia o mocy przeszło 150 tysięcy koni mechanicznych będzie wybudowana bądź w Zagłębiu Krakowskiem, bądź też Dąbrowskiem.

Przewidywane jest włączenie do powstać mających sieci istniejących już elektrowni o niewyzyskanej rezerwie prądu, a między innemi wielkiej elektrowni w Chorzowie. Ponadto nastąpić ma połączenie z nową siecią elektrowni kopalnianych i hutniczych w zagłębiu węglowem.

Rozpoczęcie budowy obu elektrowni nastąpi natychmiast po podpisaniu umowy koncesyjnej. Według projektu umowy zobowiązana jest firma amerykańska inwestować na terenie koncesyjnym conajmniej 100 milj. dolarów w czasie trwania koncesji, t. j. w ciągu 60 lat. Fachowcy obliczają, że wykonanie koncesji będzie wymagało inwestycji kosztem conajmniej 200 milj. dolarów.

Materjały, które są do nabycia w kraju, muszą być zakupione na miejscu przy budowie elektrowni i sieci. Według umowy mogą być zatrudnione przy budowie i eksploatacji sieci wyłącznie obywatele polscy.

10 czerwca przybywa do Warszawy Harriman w związku z tą sprawą.

SPORT.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

Poznań.
Polska — Węgry 5 : 1 (1 : 1).

W niedzielę odbył się na Stadjonie Warty w Poznaniu reprezentacyjny mecz piłkarski, zakończony zwycięstwem Polski. Bramki dla Polski zdobyli: Pazurek 2, Kozok 2 i Kałuża 1, dla Węgier zaś Skala 1.

Łódź.
Mecz międzymiastowy pomiędzy Łodzią a Lwowem zakończył się zwycięstwem Łodzi w stosunku 3 : 2 (1:1).

Warszawa.
Polonia — Legja 2 : 1 (2 : 0).

O mistrzostwo kl. A.

Katowice.
Diana — Pogoń 2 : 3 (1 : 1).

Gra była niezwykle ostra. Przedstawiała ona w ostatnich minutach raczej kopanie przeciwnika, a nie grę w piłkę nożną. To wszystko tolerował sędzia Petke.

Załęże.
K. S. 06 Katowice — Policyjny 3 : 0 (0 : 0).

Dąb.
K. S. Dąb — Kolejowy (0 : 0).

Zacięta i typowa walka o punkty zakończyła się wynikiem bezbramkowym.

Mysłowice.
06 Mysłowice — Naprzód Załęże 1 : 3 (0 : 0).

Nowe Hajduki.
Kresy — Zjednoczeni P. Sp. 2 : 0 (1 : 0).

Lipiny.
Naprzód — Pogoń Nowy Bytom 3 : 0 (0 : 0).

Siemianowice.
Iskra — Śląsk Świętochłowice 4 : 4 (1 : 3).

Król. Huta.
A. K. S. — Orzeł Wełnowiec 4 : 0 (2 : 0).

O mistrzostwo B-ligi.

Bogucice.
Słowian — Kościuszko 7 : 0 (4 : 0).

Chorzów.
K. S. Chorzów — Odra Szarlej 2 : 1 (1 : 1).

Tarnowskie Góry.
1. K. S. — Zgoda Bielszowice 0 : 1 (0 : 0).

O mistrzostwo kl. B.

Tarnowskie Góry.
W. K. S. 11 p. p. — Ruch Radzionków 9 : 0.

Piotrowice.
S. F. K. — K. S. Murcki 7 : 1 (2 : 1).

Zawody towarzyskie.

Brzeziny Śląskie.
K. S. Brzeziny — Sparta W. Piekary 18 : 0 (3 : 0).

Katowice.
S. M. P. Katedra — S. M. P. Siem. 3 : 1.

Król. Huta.
Kresy — K. S. 28 Wełnowiec 8 : 2.

Bielszowice.
Zgoda — Unia Knurów 3 : 0.

Legja Warszawa zwycięscą biegu kolarskiego w Wielkich Hajdukach.

W złych warunkach atmosferycznych odbył się w Wielkich Hajdukach bieg kolarski na dystansie 170 km. urządzony staraniem miejscowego klubu cyklistów „Tempo".

Trasa biegu prowadziła z Wielkich Hajduk przez Świętochłowice, Zgodę, Kochłowice, Załęże z powrotem do W. Hajduk. Na starcie stanęło 65 zawodników.

Zwycięstwo odniósł Napieracz Stanisław (W. K. S. Legja Warszawa) w czasie 5 : 40,27 godz. Drugie miejsce zajął Michalak (Legja Warszawa) w czasie 5.47 godz. Trzecie Piotrowicz (T. C. Kalisz) w czasie 5.55 godz. Czwarte Wlokas Antoni (K. C. Żary) w czasie 5.58 godz.

Większa część zawodników wycofała się z konkurencji wskutek defektu maszyn, dużo natomiast wskutek wyczerpania.

Sprawy towarzystw.

Cielmice w Pszczyńskiem. Związek inwalidów wojennych i pozostałych Rzeczypospolitej Polskiej — grupa Urbanowice — Cielmice urządza miesięczne zebranie w niedzielę dnia 9-go czerwca o godz. 2.30 po południu na sali p. Brajera w Urbanowicach. Na porządku dziennym ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne, także inwalidów, którzy dotychczas nie są członkami związku.

HUMOR.



„Czy wiecie, co was czeka, gdy skłamiecie?" — pyta prokurator.
„Tak jest. Pójdę do piekła."
„A jak powiecie prawdę?"
„To pójdę do więzienia."

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W uroczystość Bożego Ciała w południe zapalił się kompresor w jednym z wagonów tramwajowych linji **Rozbark—Piekary Wielkie.** Ogień objął przedział trzeciej klasy i zniszczył go doszczętnie. Szkoda dotychczas nie została stwierdzona.

*

Poświęcenie nowej państwowej szkoły budowlanej w **Bytomiu** odbędzie się na początku października br., natomiast szkoła średnia zostanie otwarta z końcem czerwca.

*

Brzydkiem zwyczajem dzieci jest czepianie się furmanek, z powodu czego często zdarzają się nieszczęśliwe wypadki. Taki wypadek zdarzył się w tych dniach w **Mikulczycach.** Jedenastoletni uczeń szkolny Kurpanek uczepił się wozu, z którego spadł w drodze i został przejechany. Złamane mu zostały obydwie nogi i kilka żeber.

Z Gliwickiego.

W piątek po południu przybył do **Rudna** celem bierzmowania wiernych sufragan wrocławski, Najprzew. ks. biskup dr. Wojciech. Przyjęcie ks. biskupa było bardzo uroczyste, za które ks. biskup dziękował serdecznie. Po procesji dokoła kościoła ks. biskup udzielił wiernym błogosławieństwa. W sobotę, po Mszy św. rozpoczęło się bierzmowanie.

W ostatnich dniach uległ nieszczęśliwemu wypadowi ks. dziekan Spohr, który sprawuje obowiązki duszpasterskie przy kaplicy zamkowej hrabiego Henkla Donnersmarka w **Tworogu.** Mianowicie pośliznął się na gładkiej posadzce zamku i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie rękę. Ks. dziekan Spohr liczy 73 lata.

*

Na ulicy Witowskiego w **Gliwicach** został przejechany przez samochód ciężarowy robotnik K. Nieszczęśliwy odniósł poważne okaleczenia i zmarł w drodze do szpitala.

*

W środę po południu przechodziła nad **Żernicą** i okolicą ciężka burza z gradobiciem i wielką ulewą. W mgnieniu oka cała wieś stanęła pod wodą, która zatopiła prawie wszystkie zabudowania. Z trudem tylko zdołano wyprowadzić bydło z chlewów. Woda i grad zniszczyły zasiewy w ogrodach i na polach zupełnie, wobec czego o zbiorach nie może być mowy.

Z Kozielskiego.

Na drodze z Koźla do Kędzierzyna, w pobliżu wsi **Pogorzelec,** został w nocy na czwartek przejechany na śmierć przez samochód osobowy handlarz Kotzmann z Reńskiejwsi. Przytem samochód najechał na drzewo przydróżne, został poważnie uszkodzony, a trzy osoby odniosły dotkliwe okaleczenia. Zabity Kotzmann liczy 26 lat życia i od 4 lat był żonaty.

Z Strzeleckiego.

W niedzielę 26 maja odbyła się w **Imielnicy** uroczystość pierwszej Komunji świętej. Ogółem było dzieci 73, w tem 42 chłopców i 31 dziewcząt, w tej liczbie 9 dzieci, które pobierały niemiecką naukę przygotowawczą. Niemały to zaszczyt dla parafjan imielnickich, którzy dochowali wiarę i język przodków i nauczają dziatki swe czcić i szanować język polski, w którym oni sami się wychowali. Uroczystą Mszę św. na intencje dziatek odprawił Przew. ks. proboszcz Bacia. Cała uroczystość miała przebieg nadzwyczaj podniosły.

*

W lecznicy w Gogolinie zmarł w tych dniach pustelnik **z Góry św. Anny,** Paweł Laczyk. Nieboszczyk liczył 85 lat życia, z których 32 był w pustelni na Górze św. Anny. Pogrzeb odbył się w sobotę 1 czerwca przy wielkim udziale wiernych. Zwłoki złożono w grobowcu w kaplicy Trzeciego Upadku.

Z Opolskiego.

W lesie przy **Grzewnocie** znaleziono mocno nadpsute zwłoki mężczyzny, powieszonego na wysokiem drzewie. Na pudełku od zapałek był zaznaczony dzień śmierci (10 maja). Dotychczas nie stwierdzono nazwiska i miejsca pochodzenia wisielca, który liczył około 25 lat.

*

Służąca Franciszka Gruchocianka z Straduny, zatrudniona u gospodarza Noconia **w Krapkowicach,** poszła na strych po siano. Wskutek nieuwagi spadła z drabiny na kamienną posadzkę, gdzie ją po pewnym czasie znaleziono bez życia.

*

Podczas ostatniej burzy uderzył grom w wielki tartak parowy Nogoska i Kani w **Pokoju** i zapalił. Ogień rozszerzył się z wielką szybkością na wszystkie zabudowania, które spłonęły doszczętnie wraz z wszystkiemi maszynami. Straże ogniowe były bezsilne, jedynie zdołały uratować wielkie zapasy drzewa i desek. Właściciele tartaku ponoszą wielką szkodę, gdyż byli bardzo nisko ubezpieczeni.

Odpowiedź redakcji.

Robinson B. Radzimy, aby wnuk Pana zwrócił się do Starostwa w Rybniku.

Przyjacielowi z Lublińca donosimy, że przez 10 dni pierwszych, od dnia otwarcia P. W. K. zwiedziło wystawę 250.000 osób.

Z. P. Nowe Hajduki. Każdy kto ma egzamin specjalny, może ubiegać się o prawo skróconej służby wojskowej, bez względu na to, czy ma ukończonych klas gimnazjalnych, czy też jakąkolwiek inną szkołę powszechną, czy zawodową.

Sympatycznemu podróżnikowi z Tarnowskich Gór donosimy, że od kilku dni jest „Zoo - cyrk" w Krakowie, przy ul. Starowiślnej obok III Mostu; 10 tresowanych lwów warto widzieć. Przedstawienia odbywają się codziennie od 8.15 wieczór.

Panu W... wi w Pawłowicach w odpowiedzi donosimy, że wyjeżdżając do Poznania, trzeba przy kasie kolejowej zawiadomić, że jedzie się na P. W. K. do Poznania, — wtedy otrzyma się zniżkę i na tej podstawie w Poznaniu kupując bilet powrotny — otrzyma się również zniżkę, która ogółem wynosi 33 %.

Pani Magdalenie w Chudowie radzimy przeciw molom użyć naftaline, kamforę, proszek Pyrertrum w szczeliny nalać gorącą wodę, naftę, benzynę, terpentynę. Chronią też przed molami worki papierowe, szczelnie zamknięte. — Błędne jest mniemanie, że farba drukarska, tytoń, pieprz, siarka, sól, boraks i liście eukaliptusowe skutkują na wygubienie moli.

Pani Jadwidze w Pawłowicach donosimy, że już kursują autobusy z Katowic przez Mikołów, Orzesze, Rybnik, Wodzisław do Jastrzębia-Zdroju.

Panu Franciszkowi P. w Siemianowicach donosimy, że wszystkie kwatery masowe dla wycieczek w Poznaniu na 29 i 30 czerwca, już zostały zajęte i na Zlot Sokołów niema miejsca dla wycieczek. Ponad 26 tysięcy Sokołów zgłosiło się na zjazd wszechsłowiański Sokolstwa do Poznania. Z tego 25 tysięcy z Polski a reszta z zagranicy.

Amatorce teatru w Rybniku, napewno możemy donieść, że w Łodzi dyrektorem teatru zostanie od 1 lipca p. Karol Adwentowicz.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Rodacy z Ameryki na wystawie.

Pod koniec minionego tygodnia przybyła do Poznania wycieczka Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego w Ameryce celem złożenia hołdu bawiącemu w Poznaniu Prezydentowi Polski, prymasowi Hlondowi i zapoznania się z 10-letnim dorobkiem Odrodzonej Polski.

W pierwszym dniu swego pobytu wycieczka wręczyła na Zamku Panu Prezydentowi dyplom honorowego prezesa Związku i medal pamiątkowy, skąd udała się do pałacu Prymasa, gdzie również odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu honorowego i medalu. — Polacy z Ameryki zwiedzili miasto, następnie wystawę.

Za króla Jana... na wystawie.

Próby widowiska historycznego „za króla Jana"... rozpoczęły się w minionym tygodniu. Pierwsze przedstawienie tego widowiska odbędzie się w połowie czerwca. „Za króla Jana..." rozgrywa się na biwaku w czasie, kiedy król Jan III. po zwycięstwie pod Wiedniem i Parkanami, oddzieliwszy sie od głównej armji, z przybocznym komunikiem wojska jest w drodze do Starego Sącza, by powitać tam czekającą nań królową Marysienkę. Widowisko oparte na 23 scenach osnute jest na tle złotych czasów rycerstwa polskiego w XVII w. i przedstawia bogatą treść związaną żywem słowem, ilustracją muzyczną i szeregiem obrazów. W widowisku tem bierze udział 30 osób, ułani 13 pułku z czasów Jana Sobieskiego.

Uznanie posła duńskiego w Warszawie.

Z okazji pobytu posła duńskiego w Warszawie p. Hosta na wystawie w Poznaniu członek zarządu wystawy Samulski otrzymał od posła następującą depeszę:

„Odnieśliśmy wspaniałe wrażenie z Waszego miasta i wielkiej polskiej Wystawy oraz spodziewamy się skorzystać z najbliższej okazji, aby powrócić do Poznania i pogłębić nasze spostrzeżenia poczynione przy pobieżnem zwiedzaniu z taką pieczołowitością i poczuciem estetycznem urządzonej Wystawy."

Program radjowy.

Wtorek, 4 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 12.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu. — 13.00 Komunikaty z Warszawy. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Płyty gramofonowe — 17.00 Wykład historji Polski. — 17.25 Odczyt II o wystawie w Poznaniu. — 17.55 Koncert muzyki czeskiej z Warszawy. — 18.35 Utwory poetyckie z Poznania. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Komunikat harcerski. — 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. G. Pucciniego „Tryptyk". — Po transmisji komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 12.50 Wiadomości z Poznania. — 15.35 Odczyt: Prawo prasowe. — 16.00 Sprawy lotnictwa. — 17.00 Sport i wychowanie fizyczne. — 17.55 Muzyka czeska. — 18.50 Rozmaitości. — 19.20 Transmisja z Katowic.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka. — 12.20 Radjografja. — 12.50 Wiadomości z wystawy. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 Giełda. — 16.50 Odczyt: Charakter i stylistyka. — 17.05 Nauka francuskiego. — 18.50 Nadprogram. — 19.10 Wiadomości z wystawy. — 22.45 Muzyka taneczna. — 23.30 Radjografja.

Środa, 5 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Koncert gramofonowy. — 17.00 Odczyt z Krakowa: „Z kraju Huculów". — 17.25 Wykłady języka polskiego. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Program dla gospodyń śląskich. — 19.35 Komunikaty radjoklubów śląskich. — 19.45 Komunikaty Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. — 20.05 Wiadomości z wystawy w Poznaniu dla młodzieży. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 21.35 Literacki występ autorski z Wilna. — 22.00 Komunikaty i odczyt z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nadesłane.

Do II klasy 19-tej Loterji Państwowej pozostała niewielka ilość losów, którą znana na Śląsku Kolektura W. Kaftal i Ska, Katowice, ul. Świętego Jana 16, oddziały: Król. Huta, Wolności 26, Bielsko, Wzgórze 21, zarezerwowała dla spóźnionych swoich klijentów.

Niech każdy spóźniony nie zaniedba nadarzającej się sposobności zakupna losu do II klasy 19-tej loterji państwowej.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.